

mina szczegóły prowadzonej wówczas rozmowy.

Dziwna to była rozmowa — mówi Ogrodowski. — Skąd się wzięło np., że rozmawialiśmy na tak szczególny temat, czy

trupom mogą odrastać włosy.

Przecież nigdy o tem nie mówiliśmy. Wieczorem znowu wróciłem do mieszkania. Zony jeszcze nie było. Przypuszczałem, że poszła ze Stasiem do cyrku, gdyż była o tem poprzednio mowa. Dopytywałem się u krewnych, od których się jednak niczego nie dowiedziałem.

Wieczorem poszedłem na noc do biura, gdzie robiłem obrachunki. Tam byłem do rana. O godz. 4 zamierzałem pójść spać, obawiając się jednak, że mógłbym się nie obudzić na czas, zacząłem do godz. 6.

Zony nie było.

gdy poraz trzeci przyszedłem do domu. Byłem niespokojny. Pytałem się szwagrow żony, Brychych. Powiedziano mi, że może żona jest u siostry na Chwaliszewie. Szwagier pytał mnie, czy się może co nie stało. A cóżby się mogło stać — odparłem. Gdyby włamał się złodzieje, byłyby przecież ślady.

Przed południem znowu byłem w biurze i prosiłem szwagra, by wziął wytrych, aby otworzyć drzwi do kuchni. Po południu zaczęliśmy obaj manipulować, jednak nie można było

otworzyć drzwi wytrychem.

Wtem szwagier, zaglądając przez dziurkę od klucza, zawołał:

„Trup!”

Straciłem głowę. Szwagier poszedł do domu — ja zaś poszedłem na komisariat policyjny. W drodze miałem dziwne przecucie. Krótko po otwarciu mieszkania i znalezieniu zwłok rozpoczęło się badanie. Przeglądano całą odzież i bieliznę.

Szukano śladów krwi,

których jednak nie było. W policji rozpoczęło się śledztwo, które było dla mnie męczarnią. Zapewniałem o swej niewinności, bezskutecznie.

Należono mi kajdany.

Po kilku dniach czułem się zupełnie wyczerpany. Nie mogłem np. wyjaśnić sprawy kluczy, gdyż nie wiedziałem, które należą do poszczególnych

drzwi mieszkania. Znałem tylko klucz od wejścia.

Opadałem ze sił.

Byłem zadowolony, gdy przewieziono mnie do więzienia sądowego. W celi zasnąłem po raz pierwszy od kilku dni snem kamiennym.

Byłem nieprzytomny.

W pewnej chwili, gdy zapytano

Sensacja całego świata sportowego

Przed dzisiejszym meczem piłki nożnej Polska — Niemcy w Berlinie

Berlin. (Tel. wł.) Sensacją całego świata sportowego jest dzisiejszy mecz piłki nożnej Polska — Niemcy. Wykierują się na niego tłumy publiczności. Już wczoraj trudno było otrzymać bilety.

Cała prasa niemiecka szeroko rozpisuje się o nim, deklaratnie podając skład drużyn i odważając szanse.

Niemcy wystawiają najlepsze swoje siły, wybrane bardzo starannie. — Prasa tutejsza stwierdza, że „jedynastka” niemiecka jest najlepsza, na jaką Niemcy mogą się zdobyć. Hitlerowski „Völkischer Beobachter” pisze dosłownie, że „bez przesady można powiedzieć, iż wystawiona przeciwko Polsce narodowa „jedynastka” będzie silniejsza, niż obie odsady ostatnich tygodni”.

Niemcy jak wiadomo rozegrały w ostatnich 6 tygodniach trzy gry międzynarodowe, a mianowicie z Belgią, Norwegią i Szwajcarią. Ostatnią rozgrywką międzynarodową w Berlinie był mecz Francja — Niemcy na wiosnę r. b.

Według prasy berlińskiej skład drużyny niemieckiej, zestawionej do walki z Polską, przewyższa skład drużyny, które rozegrały powyżej wymienione mecze. Drużynę polską charakteryzuje „Völkischer Beobachter” jako technicznie pierwszorzędną i chociaż miłą, jednak zdolną do rozmachu i entuzjazmu, to to łączy — jak pisze — w rasie. Z uznaniem pisze również „Völkischer Beobachter” o szybkości i wolności kombinacyjnej

atenu o jedzenie, miałem wrażenie, że jestem w restauracji. Traciłem poczucie rzeczywistości.

Dzisiaj jestem wolny, a jednak czuję się jakby niepotrzebnym człowiekiem. Bez żony, dziecka — bez rodziny... Chyba mi Bóg da to, czego mi dziś tak bardzo potrzeba: spokoju... — ukojenia... — ciszy... W pracy i modlitwie zapomnieć chciałbym o rani, która wiecznie krwawi.

ataku polskiego, przewidując tu trudności dla Niemców. Naogół jednak głosy prasy niemieckiej liczą się ze zwycięstwem Niemców.

Z okazji dzisiejszego meczu w salach poselstwa polskiego odbyło się przyjęcie, na które zjawili się przybyli do Berlina przedstawiciele polskiego świata sportowego z gen. Bończa-Ozdowskim oraz kpt. drużyny polskiej Kaluzą na czele, pozatem w wielkiej liczbie przedstawiciele niemieckich kół sportowych. Wśród przybyłych widniały także mundury oficerów Reichswehrministerium oraz brunatne mundury hitlerowskiej S. A. Przybył też mianowany przez Hitlera szefem

sportu niemieckiego (Reichssportführer) von Tschammer - Osten w brunatnym mundurze Gruppenführera S. A. (jest to b. wysoki stopień w hierarchii S. A. i odpowiada rangą mniej więcej dowódcy korpusu), dalej jego zastępca Breitmeyer w mundurze Sturmbahnführera, hr. Schulerburg również w mundurze Sturmbahnführera S. A., prezes związku piłki nożnej na Rzeszę niemiecką Linne-mann, prezes związku piłki nożnej na Brandenburgię — Glöckner oraz wielu innych.

W trakcie przyjęcia nastąpiła fotografja, w czasie której stanęli obok siebie posel Lipski i Gruppenführer S. A. von Tschammer - Osten w otoczeniu sportowców. Nastrój był bardzo ożywiony.

Oprócz przedstawicieli prasy polskiej przybyli również przedstawiciele prasy niemieckiej (hitlerowski „Der Angriff” i in.).

Reprezentowany też był Auswärtiges Amt — szef urzędu prasowego Aschmann, Legationsrat von Saucken i inni.

Pozatem stawili się oczywiście w komplecie członkowie poselstwa polskiego oraz przedstawiciele konsulatu z konsulem gen. Gawronskim na czele. J. D.

Niebywały huragan nad Bosforem

Śnieżyce na Uralu i w Rumunji

Konstantynopol. (Tel. wł.) Nad Konstantynopolem (Stambulem) oraz nad całą okolicą, rozszalała straszliwa, katastrofalna burza, która zamieniła się w pełen nieszczęść huragan.

Skutkiem huraganu powstały okropne spustoszenia nie tylko w samym Stambule (Konstantynopolu) ale i na całym wybrzeżu bosforskim.

W porcie huragan rozpedził i powyrwał przeszło 30 statków rybackich, przyczem utonęło kilkunastu marynarzy.

Na przedmieściach gwałtowny wicher powyrwał słupy telegraficzne, oraz kilka kominów fabrycznych. Wicher porwał też ludzi na ulicach, a od spadających odłamków dachów zostały zabite trzy osoby. 300 przeszło osób odniosło poważne okaleczenia. W mieście jak i w okolicy powstała straszna panika. Szkody wyrządzone przez huragan dochodzą kilku milionów piastów.

Przez cały dzień pracowały uciążliwie straże pożarne jak również pogotowia ratunkowe, usuwając gruzy lub ratując rannych.

Bukareszt. (Tel. wł.) U wybrzeży morza Czarnego szalała gwałtowna

burza. W całym kraju spadły obfite śniegi. W pobliżu Konstancy tory kolejowe zostały zasypane śniegiem tak, iż miasto jest odcięte od świata. Pociąg poczynny Bukareszt — Konstanca utknął w drodze.

Również w porcie burza wyrządziła wielkie szkody. Kilka statków zostało zerwanych z kotwicy. Statek rybacki „Elve” zatonał. Parowiec „Masut” doznał silnych uszkodzeń. W pobliżu portu nastąpiło zderzenie parowca rumuńskiego z parowcem włoskim. Obaj statki zostały uszkodzone.

Burza trwa w dalszym ciągu.

Moskwa. (PAT.) Nad Uralem od 3 dni szaleje śnieżycy. Komunikacja kolejowa między Czelabińskiem i Moskwą jest przerwana. Na kaukaskim wybrzeżu morza Czarnego szaleje orkan. Komunikacja okrętowa przerwana. Statki skryły się do portu. W Noworosyjsku oraz szeregu innych miast wiatr powyrwał drzewa oraz porzywał dachy.

Komunikacja drutowa wszędzie przerwana.

Księżniczka w więzieniu

Warszawa. (Tel. wł.) Księżniczka Zofja Woroniecka - Toepferowa, która zabiła Boya i została skazana za zabójstwo na trzy lata więzienia, wobec wzorowego sprawowania się ma być zwolniona po odsiedzeniu dwu lat. (w)

Napad rabunkowy na spółdzielnię

Bandytów spłoszyli subjekci sąsiedniego składu

Warszawa. (Tel. wł.) Dokonano tu napadu rabunkowego na spółdzielnię urzędników centrali min. skarbu przy ul. Marymonckiej.

Gdy w pokoju znajdowała się tylko kasjerka Dobska, do sklepu przybył jakiś mężczyzna, rzucił się na nią i, odepchnąwszy ją od kasy, wyciągnął szufladę z pieniędzmi, usiłując zrabować gotówkę. Kobieta stoczyła z ban-

dytą formalną walkę. Hałas usłyszało dwóch subjektów z przyległego sklepu, którzy przybiegli napadniętej na pomoc. Napastnik zbiegł. (w)

Retrospektywna Wystawa Pięknej Książki Polskiej

otwarta codziennie do dnia 10 grudnia 1933 od godz. 10—16 w sobotę i niedzielę do godz. 14 w Muzeum Wielkopolskim.

W. J. LOCKE

SZOFER TRIONA

PRZEKŁAD

AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy).

54)

— Tak, tak! — ucieszył się Triona. — Że też to pamiętasz! Cudowny plagjator! Do licha! Taka kradzież, przesłonięta gazą wczesnej wiktoriańskiej prudencji. Och, Boże! Drodzy elżbietanie! Co to jednak znaczy duch czasu. Gdyby Tennyson żył za Elżbiety, stratałoby Beaumonta i Fletchera, jak kolos. Za tresowanej Wiktorji mógłi tylko ukraść piorun olźbietański i przekuć go na kijek.

— Mamy za co dziękować Bogu.

— My?

— Nasze pokolenie. Żyjemy w słońcu, nie w cieniu spódnicy.

Triona nazwał żonę cudowną kobietą. Jak zawsze rozsądna, nie wzięła tego dosłownie, lecz ucieszyła się, że mu się jej żart podobał.

Książka upadła na podłogę, a oni wszczęli dysputę na temat plagjatorstwa. Oliwja zapytała, jak dalece autor

ma prawo korzystać z cudzych pomysłów i zdziwiła ją gwałtowność, z jaką on wystąpił w obronie plagjatorów. Zerwał się i, biegając po pokoju, dowodził wymownie swego twierdzenia. Czyż wiełki Szekspir nie kradł pomysłów literackich na prawo i na lewo? Oliwja, znając pasję męża do dysput, atakowała go z uśmiechem.

— Ale od śmierci Szekspira upłynęły trzy wieki i teraz mamy ochronę praw literackich.

— Zgoda. Kwestja handlowa. Nie mamy prawa eksploatować cudzych pomysłów z czyjąś materialną szkodą. Ale weźmy taki np. wypadek — wypadek, który musiał się zdarzyć w czasie wojny. Ktoś znajduje o kilometr od pola bitwy, zaslanego trupami, jeszcze jednego trupa. Chee zbadać, co to za jeden, lecz przy zabitym niema żadnych papierów osobistych oprócz notesu z cieniutkiego papieru, ukrytego pod koszulą. Okazuje się, że to nie jest przeciętny dziennik wojenny — uwagi o marszach, kwaterach, nastrojach wśród wojsk itd. — lecz coś ciekawego. Znalazca chowa go do kieszeni. Co się tyczy zabitego, to jest on tak stracony dla świata, jak pierwsza lepsza mumja egipska. Znalazca czyta dziennik przy wolnej chwili i odkrywa w nim skarby uczuć, myśli,

sposrzeń i wyobraźni, ale wszystko to w stanie chaosu, nieuporządkowane, nieopracowane. Przypuśćmy, że sam ma zdolności literackie i że tworzy na podstawie tego materiału piękne dzieło. Kto w tym wypadku poniesie szkodę? Nikt. Przeciwnie, cały świat się wzbogaci.

— Uczciwy znalazca powinienby poprzedzić książkę wstępem z objaśnieniami — zauważyła Oliwja.

Triona roześmiał się.

— Kto by mu uwierzył? Sztuczne podniesienie wartości książki zapomocą fałszywych odczw jest tak rozpowszechnione, że nikt już nie wierzy nawet prawdziwym.

— Prawda i to. — Niewiele ją to interesowało i nie mogła się doczekać, kiedy wróca do „Filastra”.

— Jakie to szczęście, że my zawsze jesteśmy jednego zdania — rzekł Triona, siadając obok niej.

— Ale oprócz spraw literackich zajmowały ioh także sprawy praktyczne. „Królowa Saba” była przejściowym domem. Musieli pomyśleć o stałym.

— Nim zostałaś moją żoną, zapytałbym: „Poco dom”. Wystarczała mi byle dziura. Znudzony jednym miejscem, przenosiłem się w inne. Teraz zato...

— Teraz chciałbym mieć swój własny,

zaczisny domek, jadać regularnie, płacić podatki i być szanownym obywatelem.

— A więc dom... Ale co z meblami? Ile na to trzeba przy obecnych cenach? No, jakże, przecież jest dom w Medlow, przeladowany pięknymi meblami i wogóle wszelkim gospodarskim sprzętem... Oczywiście. Niema się o co kłopotać.

— A możebyśmy tak zamieszkali w w Medlow. Olifant nie będzie tam siedział do końca życia. Sam mówił...

Oliwja potrząsnęła głową. Nie, Medlow nie dla takiej passiflory. Jak on. W Medlow może udawać się tylko kapusta. Onby tam zwiądł i umarł.

— Nie troszcz się o mnie — rzekł serdecznie, śmiejąc się. — Ty dostarczałabyś mi tyle światła i ciepła, że bym nie zwiądł. Mówiłaś mi zawsze, że tak kochasz swój dom... Nawiązałabyś nowe życie do tego, które przeszło. I zresztą, to byłoby najrozsądniejsze wyjście z sytuacji. Mieli byśmy tam naszą główną kwaterę, a poza tem mogli byśmy podróżować, gdzieby się nam podobało...

— Ale Oliwja nie dała się przekonać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Podróżnik polski o działalności misyj katolickich wśród murzynów

Znany podróżnik i badacz Afryki środkowej, p. Witold Tański, nadesłał ciekawą uwagę o działalności na tamtejszym terenie misyj katolickich.

Działalność misyj katolickich w Afryce środkowej stanowi jeden z czynników ułatwiających życie ludności białej wśród murzynów, oraz łagodzących miejscowe obyczaje. Z działalnością misji katolickiej związany jest bezpośrednio dobrobyt murzyna, gdyż misjonarze, prowadząc wśród nich akcje misyjną, organizują ich życie gospodarcze, uczą ich rzemiosł i nauczają w szkołach. Murzyn jest zasadniczo trudnym wychowankiem, a nawracanie go na wiarę chrześcijańską jest niezmiernie uciążliwe ze względu na jego niski poziom moralny i umysłowy.

Murzyn jest nader nieufnym szczególnie w stosunku do ludności białej. Złożyło się na to szereg uprzedzeń, a nade wszystko brutalny w przeszłości stosunek Europejczyka do tubylczej ludności. Dlatego też misjonarz, przychodząc do murzyna ze słowem Boga, natrafia przedewszystkiem na słuchaczy niechętnych. Przelamanie tej nieufności jest najważniejszym warunkiem, decydującym o nawróceniu. Dlatego też misjonarz musi być dobrodziejem murzynów, również i w praktycznych ich potrzebach, aby tą drogą wyróżnić się jako biały, od innych, z którymi murzyn ma styczność. Nieufność do białego człowieka jest tak silnie zakorzeniona, że misjonarz, który ma przybyć do wsi murzyńskiej, aby ją nawrócić, musi przedtem wysłać do tej wsi t. zw. katechetów, czyli chrześcijan-murzynów, a ci przed przybyciem misjonarza tłumaczą czem on różni się od innych białych. Katecheci umieją łatwo wieść przekonać, gdyż są oni sami murzynami. Nazywają ich murzyni „muana na ndzambi” — co oznacza dziecko Pana Boga. Sam misjonarz zwany jest przez murzyna — „mompe” albo „mampiri”, co jest zmienionem na sposób murzyński słowem „mon père”.

Niezmiernie trudnym jest katechetom i misjonarzom walczyć ze złym wpływem jaki mają we wsi murzyńskiej czarownicy. Czarownik taki ma ogromnie silny wpływ na murzynów, a umie on go wyzyskiwać i paraliżować wszelką akcję misyjną. Czarow-

nik zwany „ndoki”, jest we wszystkich sprawach dla murzynów wyrocznią. Ndoki jest lekarzem, sędzią i doradcą głowy plemienia. Wpływy jego sięgają więc bardzo głęboko w życie wsi i są prawdziwą plagą ludności, gdyż ndoki wyszukuje łatwowierność i zabobonność na swoją korzyść. Ndoki nienawidzi misyj religijnych, gdyż one mu odbierają korzyści. Dlatego też ndoki używają wszelkich sposobów, aby odstraszyć murzynów od misjonarzy, wyszukując nieufność wrodzoną murzyna do Europejczyka, ostrzegając ich przed misjonarzem jako białym, grożąc wsi wszelkimi nieszczęściami jeśli tam przybędzie misjonarz itd. Ponieważ misje mają u siebie lekarzy i zakładają przy misjach szpitale, ndoki traci swoich pacjentów i staje się jeszcze większym wrogiem misjonarzy.

Misje uczą murzynów różnych rzemiosł, zakładają szkoły dla dzieci, a gdy z czasem murzyn zaczyna zarabiać w rzemiosle i dochodzi do dobrobytu, wpływ ndoki jest ostatecznie zniszczony, ponieważ murzyn widzi różnicę w możliwości u tych, którzy zdołali uwolnić się z pod wyzysku czarowników, a pozostałym.

Najgorzej godzi się murzyn z religią chrześcijańską w zakresie wymagań, które religia stawia jego życiu codziennemu. Pogląd murzynów na kobietę, jako na siłę roboczą i towar do zbycia, jest silnie u nich zakorzeniony. Wieleżęństwo u murzynów ma podłoże praktyczne jako źródło wielkiej ilości dzieci, a mianowicie synów jako robotników, a córek jako towaru, który sprzedają w zamążpójście. Za córkę bowiem otrzymać muszą zapłatę od jej męża, przytem w zależności od obyczajów w poszczególnych plemionach, zapłata za córkę pobierana jest pieniędzmi, tkaninami, skórą, inwentarzem itd. Dlatego też jednożeństwo, wymagane przez religię chrześcijańską, trudno może się pomieścić w pojęciach murzyna. Najczęściej daje się słyszeć pomiędzy nawróconymi murzynami dyskusje na temat: — Czemu Ndzambi tj. Bóg chrześcijański, który jest taki mądry i sprawiedliwy, wymaga jednożeństwa, skoro jedna żona nie może dać tyle dzieci, ile większa ich ilość. Również trudno dają się oni przekonać, że nie można rozwodzić się z żoną, jeżeli jest o-

3 NAGRODY ZA NAJLEPSZY POMYSŁ ARTYSTYCZNY REKLAMUJĄCY NASZE

NARODÓWKI

I nagroda Zł. 500

II „ Zł. 200

III „ Zł. 100

10



PRACE NALEŻY NADSYLAĆ P. A.: POLSKA SPÓŁKA OBUWIA

Rata CHEŁMEK, POW. CHRZANOWSKI.

Pr 60.57-Ba 1317

na bezdzietna, co u murzynów uważane jest jako szkoda materialna.

Natomiast murzyni, którzy przyjęli wiarę katolicką, są bardzo pobożni, w kościele do głębi odczuwają nastrój i piękno nabożeństw katolickich. Na murzyna, który wogóle wrażliwym jest na wszelkie uroczyste akty, śpiew kościelny robi silne wrażenie. Oczywiście objawia murzyn swój zachwyt do kościoła w formie bardzo pierwotnej, a dla nas nawet nieraz śmiesznej. Jednak w zakresie jego wzruszeń jest ta

forma oznaką pobożności.

Chrześcijańska zasada równości wszystkich ludzi wywołuje szereg nieporozumień wśród murzynów, ponieważ ujmują oni to pojęcie równości chrześcijańskiej bardzo płytko, niepokoi to naczelników ich plemion, gdyż upatrują oni w powyższej zasadzie zamach na władzę szefa plemienia. Tem tłumaczyć się daje fakt, że szefowie zawsze trzymają stronę czarowników, jako swoich naturalnych obrońców.

W NOTATNIKU

Humanitaryzm i... nienawiść do polskiej młodzieży akademickiej. Wychodzi w Warszawie reklamowane przez prasę żydowską oryginalne pismo humanitarne i wolnościowe: „Człowiek w Polsce”. O gatunku tego humanitaryzmu świadczy nieźle następujący ustęp, poświęcony sprawom wyższych uczelni:

„Chodzi nam o rozbicie tłumy studentów i studentek... Samorząd młodzieży uniwersyteckiej nie zdał egzaminu. A więc zostaje przymus. Młodzież do poszanowania swej godności zbiorowej powinna być zniewolona. Przedewszystkiem trzeba ją poddać ściślejszej niż dotąd kontroli. Możliwość tego rodzaju kontroli daje mundur... Nieporozumienia wynikły na tle stosunków organizacji samopomocowych. Otóż skoro samopomoc jest konieczna, to dzisiejszy bałagan w tej sprawie musi być przerwany. Powinna powstać jedna „Bratnia Pomoc”, do której wszyscy studenci należą winni przymusem... Wreszcie organizacje akademickie powinny znaleźć się pod surowszą kontrolą, a o ile członkowie którejkolwiek wstępują masowo w jakichś awanturach, winny być natychmiast rozwiązywane.”

Tak ma być — człowiek w Polsce według recepty żydowsko - masońskiej.

O dodatku „katolickim” żydackich „Wiadomości Literackich” podaliśmy przed 2 tygodniami notatkę z odpowiednim komentarzem odnośnie także redaktora owego dodatku p. Hulki-Laskowskiego. Sprawa ta odbiła się głośnie echem w prasie narodowej. W związku z tem ABC wypowiedziało następujące uwagi: P. Hulka-Laskowski jest współpracownikiem: kalwińskiego pisma „Jednota”, organu warszawskiego konsystorza augsbursko-reform. „Zwiastun Ewangeliczny”; organu metodystów „Pielgrzym”; organu p. Landau „Racjonalista” i pisma „Wolnościowiec”. Jak widać więc kwalifikacje na redaktora dodatku katolickiego w... „Wiadomościach Literackich” znakomite. Natomiast nie bez zdziwienia czyta się w owym dodatku katolickim „Wiadomości Literackich” artykuł, podpisany przez ks. Augustyna Jakubisiaka. Głośna i powszechnie znana jest uchwała zjazdu pisarzy katolickich, zabraniająca pisarzom obozu katolickiego pisywać w „Wiadomościach Literackich”. Nawet więc pisarzom świeckim. Ks. Jakubisiak przebywa stale zagranicą, w Paryżu. Może nie orientuje się w polskich stosunkach i został wprowadzony w błąd. Wyjaśnienie jednak tej sprawy jest konieczne. I to jaknajrychlej.”

„Państwotwórcza” literatura dla dzieci.

W ostatnim numerze „Wiadomości Literackich” Kazimiera Iłakowiczówna drukuje „Wesołe wierszyki i powiastki” dla dzieci. Zbiór ten, obejmujący kilkanaście utworów, został opatrzony takim komentarzem redakcyjnym:

„Kazimiera Iłakowiczówna napisała w ostatnim roku szereg wierszy i ustępów prozą dla dzieci, dotąd nigdzie nie drukowanych. W utworach tych kierowała się chęcią odzwierciedlenia dla dzieci świata codziennego takim, jakim jest naprawdę. Czy możliwe jest „odkłamanie” literatury dziecięcej, jeśli się jednocześnie przenosi rzeczywistość na planie poetycką — okazało się z tych utworów.”

Oto dwie próbki tej nowej literatury dziecięcej:

Na święty Józef.

Święty Józef i Pan Marszałek mają imieniny. Ubraliśmy ich portrety zieloną chojną. Na pagórkach leżą chmury. Na równinie — woda. Pan Marszałek nosi wasy, Święty Józef — brodę. Po równinie rzeka płynie, a na rzece żagle. Święty Józef niesie lilje, Pan Marszałek — szablę!

Kiedy Marszałek był mały.

Kiedy Marszałek Józef Piłsudski był mały... To się zaczyna jak bajka, ale to jest prawda. Marszałek był kiedyś mały. Ponieważ mieszkał na polskiej Litwie, nazywano go nie Józio i nie Józek, ale Józ-ziuk, a wreszcie poprostu Ziuk. Ziuk miał dużo rodzeństwa. Kilkoro z nich dotąd żyje. Tak sobie mówią, jak wy do waszych sióstr i braci: Zula, Kazik i Ziuk. To się wydaje bajka, ale to prawda.

Marszałek miał bogatych rodziców i urodził się w dużym dworze na wsi. Potem jego rodzice stracili to, co mieli, i mały Ziuk zamieszkał w Wilnie i tam chodził do szkoły. I to się wydaje dziwne, ale tak było naprawdę. Chodził do szkoły i uczył się tak jak wy, dzieci.

Nowe operetki „polskie”. Wiadomość o nich rozeszła się za pośrednictwem P. A. T. Tytuł jej dali: „Kochanka z ekranu”, a kompozytorem p. Petersburski. Tytuł drugi-j jeszcze nieustalony, a kompozytorami jej pp. Białostocki i Haftman. Wszystkie prawdziwie polskie, gwarantowane, protegowane, wprost z Nalewek.

Harcerz zdobywca Atlantyku

W sprawie harcerza Wagnera, który na małym jachcie pierwszy, jako Polak przepłynął Atlantyk, harcerskie władze naczelne otrzymały następujące informacje:

Harcerz Władysław Wagner urodzony w r. 1911 był uczniem kl. VII gimnazjum w Gdyni. Jesienią ub. r. opuścił szkołę i ruszył na morze na łodzi żaglowej „Zjawę”. W budowie tej łodzi pomagali mu harcerze Weiss i Peiaskiewicz, którzy jednak w podróż nie wyruszyli, pojechali z nim natomiast jego przyjaciel malarz Kuroński, urodzony w 1913 r.

Druh Wagner posiada stopień ćwika, a będąc jeszcze uczniem gimnazjum w Orłowie założył tam żeglarski zastęp „Albatrosów”; jest to obecnie drużyna harcerska im. Jana Sobieskiego.

Dotychczasowe etapy podróży Wagnera były następujące: Skagerak, Cala's, Cherbourg, St. Nazare, Biarritz, Wigo, Lizbona, Porto, Kodyks, Casablanka, Wyspy Kanaryjskie, Ocean Atlantycki. Para u ujścia Amazonki. Obecnie znajduje się w Francuskiej Gujanie, skąd ma płynąć do Kolumbji. Przez Ocean płynął około 30 dni. W Casablance spotkał o światowej sławie żeglarsza Gerbaulta, z którym płynął razem do Wyp. Kanaryjskich. W Para witała malutką „Zjawę” flota wojenna Brazylii w składzie dwóch kanonierek i jednej łodzi podwodnej.



Z pracowni wielkopolskich artystów

Powyżej reprodukuje obraz olejny znanego malarza - artysty prof. Władysława Sanoka z Rawicza. Przedstawia on fragment uliczki w Grodziszku w Wielkopolsce, z widokiem na starą organistowską. Obraz był wystawiony na jednej z wystaw poznańskich i zakupiony został do zbiorów ks. inf. Tadeusza Styczyńskiego z Gniezna.

Z procesu o podpalenie Reichstagu

Dymitrow składa oświadczenie...

W czasie wczorajszej rozprawy znów doszło do starć z przewodniczącym i nadprokuratorem

Lipsk. (PAT.) Wczorajszą rozprawę o podpalenie Reichstagu wypełniło przesłuchanie świadków, więźniów politycznych z miejscowości, zamieszkałych głównie przez najuboższy proletariát, gdzie notowano liczne wypadki kradzieży materiałów wybuchowych z kopalni, fabryk i innych zakładów przemysłowych. Zeznania świadków wywołują duże napięcie ze względu na uciążliwie się sprzeczności. Dymitrow wspólnie z Torglerem z niezwykłym zainteresowaniem śledzą przebieg rozprawy.

W związku z ich pytaniami często dochodzi do ostrych starć z przewodni-

czącym, który z trudnością daje sobie radę z rzeczową, głęboko przemyślaną obroną obu oskarżonych.

W czasie zeznania jednego ze świadków Dymitrow domaga się nagłe zezwolenia na złożenie oświadczenia. Przewodniczący wyjątkowo przychylił się do tego żądania, poczem Dymitrow oświadcza, co następuje:

— Panowie muszą wreszcie zrozumieć, że politycznie chcę się bronić samodzielnie. Nie wątpię, że szereg moich pytań jest dla oskarżycieli publicznych wysoce nieprzyjemny. (Przewodniczący, przerywając: Stanowczo odpiaram ten nieuzasadniony zarzut.) Być może, że niektóre moje pytania są nieodpowiednio sformułowane, jednak dla obiektywnej oceny sytuacji, są one konieczne. Zresztą dobrowolnie nie dostałem się w wasze gościnne progi, na tę ołtawę oskarżonych. (Przewodniczący znowu przerywając: W to wierzę panu.) Dla mnie nie stanowi żadnej przysięgi kląć się z waszym nadprokuratorem. Pragnę wolności, aby znowu pracować dla komunizmu w własnym kraju w Bułgarii. Jakkolwiek posiadliście mnie na ławie oskarżonych, to jednak raz jeszcze stwierdzam uroczyście, że jestem niewinny i że zbrodnia

podpalenia Reichstagu nie mam nic wspólnego. Przyzna pan, panie prokuratorze, że zupa, której pan sobie narządził, oskarżając niewinnych, jest dziś niesmaczna. Szuka pan więc teraz drogi wyjścia.

Nadprokurator, zdenerwowany: — rzeczą jasną, że chodzi tu o proces polityczny i że każdemu oskarżonemu przysługuje prawo obrony. To jednak, co myśli oskarżony Dymitrow, mianowicie, że ławę oskarżonych można uważać za trybunę agitacyjną dla kampanii politycznej, aby dla partii czy komunizmu coś wywalczyć w Najwyższym Trybunale, nie może mieć miejsca.

Dymitrow podnieony: — Pragnę i na to udzielić odpowiedzi, ale przewodniczący nie dopuścił mnie do niej.

Po tym incydencie następuje dalsze przesłuchanie świadków. Większość świadków stwierdza, że pożar Reichstagu nie miał być sygnałem do zbrojnego przewrotu, że komuniści przygotowali się do wyborów i nikt o powstaniu nie myślał. To ostatnie oświadczenie wywołuje szczególne zdenerwowanie u oskarżyciela publicznego, który przypuszcza generalny atak do świadków, ale bez skutku.

KALENDARZYK

Niedziela, 3 grudnia 1933.

Słońce: wschód 7.41; — zachód 15.44; — długość dnia 8 godz. 3 min.
Księżyc: wschód 16.07; — zachód 0.32; — po pełni.
Kal. rzk.: Franciszek Ksawery; jutro Barbara P. i M.
Kal. słow.: Wyślimir; jutro Lubomila.

Zebrania

Dziś o 9 Stow. Czeladzi przy Cechu Rzeźniczo - Wędlinarskim naboż. u Fary poczem zebr. u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
o 11 Zw. Wermistrzów Polskich u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;
o 11 Cech Murarzy w „Ulu”, ul. Ślusarska 6;
o 11 Zjazd przesów Wlkp. Zw. Tow. Ogrodniczych u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8a;
o 11 Tow. Cechowej Czeladzi Stolarskiej w sali 20 Domu Rzemieśln.;
o 14 Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierników i Pozłotników w „Ulu”, ul. Ślusarska 6;
o 15.30 Bractwo Wstrzemięźliwości (Fara) — kurs przeciwalkoholowy w sali parafji ul. Gołębia 1;
o 16 Zw. Inwalidów Cywilnych u p. Dusika, ul. Marsz. Pocha 62;
o 16 Tow. Obywateli Polaków z Odczynu u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
o 17 Stow. Pań Miłosierdzia (Jeżyce) — koncert na rzecz ubogich w Domu P. K. E. ul. Słowackiego;
o 17 Kolo Towarzystwa Rękodzielników u p. Gaworskiego, N. Rynek 4;
o 19 Sodalicja Zawodowych Pielegnierek i Higienistek — walne zebranie w bibliotece sodal. Św. Marcin 69;
naboż. o godz. 8 rano w kaplicy przy ul. Zielonej 2;
o 19.30 Stow. Młodzieży Polskiej (Fara) obchód Powstania Listopadowego, połączony z „Dniem Ubogich” w sali parafji ul. Gołębia 1;

Jutro o 17 Zw. Pań Domu w Collegium Medicum U. P.;
o 19 Sodalicja Pań Zawodu Kunięckiego w sali sodal. św. Marcin 69;
o 19 Sodalicja Urzędników w Marianum, ul. Szewska 18;
o 19.30 Tow. Powst. i Wojaków im. Bolesława Chrobrego (Stare Miasto) walne zebr. w Domu Kat. na Śródcie;
o 19.30 Sodalicja Panien Urzędniczek (sekcja Miłosierdzia) w sali sodal.;
o 19.30 Wlkp. Klub Filatelistów w „Warszawiance” al. Marcinkowskiego 8;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców w Domu Rzemieślniczym;
o 20 Tow. Abstynenckie pod wezw. św. Kazimierza w Domu św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 20 Zw. Młodych Drogerzystów w Dpmu Kupiectwa Polskiego, ul. Zwierzyniecka 12;
o 20 Zjedn. Koncesjon. Przedsiębiorstw Elektrotechn. u p. Światalskiego, ulica Podgórna 13;
o 20 Pozn. Tow. Cyklistów i Motorzystów u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
o 20 „Akord” Tow. Śpiew. (Jeżyce) u p. Tomikowskiego przy ul. Szamarzewskiego 18;

Dzisiaj — pokaz mód salonu „Femina”

w lokalach „Moulin Rouge” o godz. 5-tej po południu. Zademonstrowane zostaną oryginalne kreacje zimowe salonu „Femina” Stolicy rezerwuje Dyrekcja „Moulin Rouge”.
zr 20653

Odgłosy prasy zagranicznej o „Arjanie”

The Morning News. — Genjalna Elżbieta Bergner uchyliła nam rąbek tajemnicy duszy kobiecej. Zaiste, tak subtelnej i pięknej gry dawno już nie widzieliśmy na ekranie. Elżbieta Bergner odniosła triumf w całej pełni.

Kinematograph. — Co może wielki talent w połączeniu z subtelną kulturą artystyczną, pokazał nam nowy film p. t. „Arjana” z nieporównaną Elżbietą Bergner w roli tytułowej. Wszelkie odcienie gry zostały tak mistrzowsko podane, że dłonie same składają się do okłasku. — Wróżyśmy „Arjanie” długotrwałe i zasłużone powodzenie.

Lichtbildbueche. — Bergner i jej partner — oboje nieporównani — stwarzają w „Arjanie” kreacje wiekopomne. Tu kończy się gra aktorska a zaczyna samo życie, z jego smutkami, radością i rozkoszą.

Film - Kurier. — „z postaci tego młodocianego dziewczęcia bije ku nam świetlana fala serdecznego uczucia. Nic dziwnego, że publiczność z napięciem i współczuciem serdecznym śledzi każde drgnienie gry Elżbiety Bergner — Arjany.

Vossische Zeitung. — Elżbieta Bergner potrafiła zawiadnąć duszami widzów, porwała je i wzniosła na niedościgłe wyżyny prawdziwej sztuki. Film „Arjana” to niezwykła rewelacja w dziedzinie sztuki kinematografii dźwiękowej.

Premjera tego przepięknego filmu odbędzie się jutro w poniedziałek, dnia 4 grudnia r. b. w teatrze świątecznym „Słońce” i zgromadzi niewątpliwie w komplecie kulturalne sfery naszego miasta.
portj. 749

Fantowanie b. więźniów brzeskich

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu dnia wczorajszego dokonano zajęcia ruchomości skazanych w procesie Centrolewu na pokrycie kosztów sądowych. Zajęcia dokonano w mieszkaniach Liebermana, Pragiera, Bagińskiego i Barlickiego. (w)

Znów nadużycia

Warszawa. (Tel. wł.) Dochodzenia władz prokuratorskich w sprawie nadużyć, popełnionych w przysposobieniu wojskowym przv 22 p. p. w Siedlcach, spowodowały do postawienia w stan oskarżenia i aresztowania dwu oficerów.

Aresztowani oficerowie mają odpowiadać razem z trzema sierżantami poprzednio osadzonymi w więzieniu. (w)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś wieczorem operetka „Fatinica”. W poniedziałek teatr nieczynny. Znakomita artystka Ada Sari wystąpi we środę, 6 bm., w „Trubadurze”.

Z Teatru Polskiego

Dziś, w niedzielę, o godz. 4 po poł. po cenach znizonych arcykomiczna krolechwiła „On i jego sobowtór”. Wieczorem „Fanny”.

Przyjazd ambasadora Włoch

Wczoraj o godz. 22.57 wieczorem przybył do Poznania ambasador królestwa Italji przy rządzie Rzeczypospolitej. J. Ekse Józef Bastianini celem wzięcia udziału w uroczystej akademii, urządzanej przez tutejsze tow. polskowskie celem uczczenia 400-lecia zgonu wielkiego poety Odrodzenia, Ariosta.

Na dworcu powitali ambasadora członkowie zarządu towarzystwa z prezesem dr K. Kolszewskim na czele oraz kolonja włoska z sztandarem.

Ambasador zamieszkał w „Bazarze”.

Tajemniczy pożar

Warszawa. (Tel. wł.) W domu ludowym frakcji rewolucyjnej P. P. S. (BBS) przy ul. Ogrodowej 39 z niewiadomych przyczyn powstał pożar. Straty są bardzo znaczne.

Policja prowadzi dochodzenia, aby stwierdzić przyczynę pożaru. (w)

Rada adwokacka w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Dziekanem nowej rady adwokackiej został wybrany adwokat Chelmoński, wicedziekanem adwokat Leon Nowodworski.

Sekretarzami — adwokat Zieliński i Pęski, skarbnikiem zaś Podkomorski. (w)

TELEGRAM I

Chór Dana w Poznaniu

CHÓR DANA, najslawniejszy i najpopularniejszy zespół wokalny w Polsce — przybywa do Poznania i wystąpi jedyny raz w nadchodzący czwartek, 7 grudnia o godz. 11 wiecz. w teatrze „Słońce”.

Znakomity i bezkonkurencyjny Chór Dana, którego każdorazowy występ stanowi zawsze wielką artystyczną sensację dla naszego miasta, wykona wspaniały, nowy program.

Bliższe szczegóły jutro! Szturm po bilety rozpoczyna się jutro w składzie cygar p. Szrejbrowskiego, ul. Gwarna 20. Tel. 56-33. Ceny miejsc od 99 gr do 4 zł. portj. 750

Z Teatru Nowego

Dziś o godz. 3 popoł. przybędzie do Teatru Nowego św. Mikołaj, który podczas przepięknej bajki o „Królewnie Śnieżce” obdarowywać będzie grzeczne dzieci.

W niedzielę, poniedziałek i wtorek wieczorem sukces sezonu „Dziewczęta w mundurkach”. W roli Manuela Jądzia Andrzejewska. Sztuka cieszy się niebывałym wprost powodzeniem.

Groźny pożar na Śródcie

Wczoraj wybuchł groźny pożar w domu p. Hajduckiego przy Rynku Śródeckim 5. Na miejsce pożaru wezwano wszystkie odwachy miejskiej straży pożarnej. Ogień zniszczył dach i sześć mieszkań, wskutek czego lokatorzy pozostali bez mieszkań. Prace straży pożarnej trwały trzy godziny.

Przyczyna pożaru narazie nie jest stwierdzona. (kl)

Od Apollina do Buddy

Jutro, 4 grudnia, o godz. 20 w sali 17 Coll. Minus zast. prof. U. P. dr. M. Ruxerówna wygłosi w ramach Powszechnych Wykładów U. P. odczyt p. t. „Od Apollina do Buddy”. Odczyt ilustrowany będzie przezrociami.

Wstęp na odczyt 50 gr dla dorosłych, 20 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Spory

o wysokość komornego

Warszawa. (Tel. wł.) Liczba sporów właścicieli nieruchomości z lokatorami w sprawie wysokości komornego wykazuje stały wzrost.

W urzędzie rozjemczym dla spraw lokatorskich oczekuje obecnie załatwienia około 5 tys. spraw. (w)

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSKOWA

— Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego. Miesięczne zebranie z wykładem ks. dr. Nowickiego p. t. „Ustrój Kościoła rzymsko - katolickiego” odbędzie się w poniedziałek 4 grudnia o godz. 19 w nowej sali sodalicji św. Marcin 69 parter.

— „O, w szponach szakali”. Pod tym tytułem wygłosi p. prof. Krzyżanowski wykład we wtorek 5 b. m. o godz. 8 wieczorem na sali parafji Farnej ul. Gołębia nr. 1. Prelegent poruszy nowe tematy z dziejów rewolucji bolszewickiej. Opisy, ilustrowane obrazami świetlnymi, przedstawiają grozę mąk i tortur naszych męczenników w czerezwycząjkach sowieckich. Dochód przeznaczony na ubogich Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze. Wstęp 40 i 90 gr. Bilety do nabycia w składzie skór p. Wagnera ul. Woźna róg Starego Rynku lub w Księgarni Katolickiej ul. Jezuicka 5.

— W sali Hotelu „Polonia” odbył się w sobotę wieczorem towarzyski Zw. Oficerów Rez. Kola poznańskiego, urządzony z racji rozdania nagród zwycięzcom w strzelaniu propagandowym o państwową odznakę strzelecką. Pierwszą nagrodę zdobył znany hallerczyk por. rez. Dworzanski, a druga i trzecia nagroda przypadła p. p. k. Braza i por. Bury. Nagrody wręczył prezes Kola, kpt. rez. Głowacki, który też fundował pierwszą nagrodę, wartościowy kalamarz. (kl)

Pogrzeby

Dziś: Sp. Anny z Ignatowiczów Kaczmarekiewiczowej o godz. 14.15 z kaplicy cment. na Dębcu — Sp. Maksymiliana Minczykowskiego o godz. 15 Chwaliszewo 62 — Sp. Janiny z Olejniczek Kuźmowej o godz. 15 z kaplicy cment. na Jeżycach. — Sp. Wandy Sychowskiej o godz. 15 z kaplicy cment. św. Marcina przy ulicy Bukowskiej.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Fatinica”.
Teatr Polski: Dziś — o godz. 16 „On i jego sobowtór”. — O godz. 20 „Fanny”.
Teatr Nowy: Dziś — o godz. 15 „Królewna Śnieżka i 7 karłów” z św. Mikołajem. — O godz. 20 „Dziewczęta w mundurkach”.

Z ŻYCIA SPÓLEK AKCYJNYCH

Walne Zebrania:

5 grudnia o godz. 11-tej: S. A. „Gellung” (w likwidacji) w sali Hotelu „Polonia” w Poznaniu (pokwitowanie radzie nadzorczej i zarządowi podział pozostałości i wykreślenie firmy z rejestru).

5 grudnia o godz. 16-tej: S. A. Teodor Tietzen i Ska. w lokalu spółki w Łodzi, św. Andrzeja 78 (wybór nowych członków zarządu i wybór komisji rewizyjnej).

7 grudnia o godz. 13-tej: S. A. „Ostrzeszów” Zakłady Ceramiczne i Taktaki w Budach. pow. ostrzeszowski w lokalu p. Władysława Stopy w Poznaniu, ul. 3 Maja 3a (przyjęcie bilansu i wybory do rady nadzorczej).

11 grudnia o godz. 11-tej: S. A. „Motor Polski” w Zninie w biurze spółki (przyjęcie bilansu i wybór członków do rady nadzorczej).

Przepowiednia pogody na niedzielę: Po chmurnym ranku, zwłaszcza w pld. dzielnicach kraju, w ciągu dnia pogoda słoneczna. Na wschodzie silny mróz, pozątem umiarkowany. Stała wiatry pld.-wschodnie i wschodnie.

Bez zmian na francuskim froncie rządowym

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Paryż, 1 grudnia. Gabinetu p. Chautempsa nikt od początku jego utworzenia nie uważał za „nowy”. P. Chautemps stoi na czele starej załogi ministerialnej. Obecny premier zabawiał się jedynie w drobne zmiany personalne. O obecnym rządzie — tak jak i o poprzednich gabinetach — trudno inaczej powiedzieć jak tylko to, że są to ci sami ludzie, którzy zaczynają od nowa tę samą robotę... A przecież izba obalala już czterokrotnie rządy o identycznym składzie. Ten sam los czeka p. Chautempsa i to prawdopodobnie w bliższej przyszłości. Flirtował on poprzednio z „neo-socjalistami”, lecz manewry te nie dały żadnego pozytywnego wyniku; raczej odmowny, ponieważ w ten sposób p. Chautemps naraził sobie licznych kandydatów na ministrów Prawdy, iż od początku wydawało się niemożliwym zjednoczyć w tej samej paczce ministerialnej umiarkowanego p. Flandin z neo-socjalistą p. Renaudelem. Pan Chautemps zadowolnił się zatem rzędem z czystego radykalizmu, z którego nawet centrowiec p. Pietri, należący do poprzedniego rządu został wykluczony.

Nic dziwnego. Nowy premier przecież w czasie ostatniego kongresu radykalnego w Vichy, zajął bojowe stanowisko wobec stronnictw narodowych. Słabość jego wobec socjalistów jest znana, jak również jego doktrynizm radykalny. Dojście do władzy p. Chautempsa, nie stworzy, zdaje się, silnej zapory wobec socjalistów, ani też knońców masonerji. Lecz liczyć się trzeba z krótkotrwałością obecnego gabinetu.

Niedostateczna to przecież pociecha na chwilę dzisiejszą, szczególnie krytyczną. Kraj nie może sobie pozwolić na fantazję ustawicznych przesileni; nie przynoszących żadnego rozwiązania trudnej sytuacji, zarówno w dziedzinie wewnętrznej, finansowej, jak i zagranicznej. Projekty finansowe p. Chautempsa i jego odpowiedzialnych ministrów, jeżeli nawet są lepsze od poprzednich, to jednak nie przyniosą opinji publicznej najmniejszego uspokojenia. Przeciwnie. Zaniepokojenie wzrasta z miesiąca na miesiąc. Wyściski przyszłości w miesiąc prywatnym rozmowom; wystarczy śledzić bacznie mury Paryża, pokrywające się coraz wymowniejszymi plakatami, pochodzącymi od najrozmaitszych zreszła. Jedne jak np. rolnicy wręcz ogłaszają apel do narodu; protestują rzeźnicy, protestują piekarze, podatnicy, przemysłowcy itd.

Znamienne wrzenie daje się odczuć w szeregach stowarzyszeń byłych kombatanów, piętnujących bezwzględnie parlamentarny oraz przestrzegających nawet przed kryzysem ustroju. Jeżeli do tego dodamy najrozmaitsze manifestacje zreszła pacyfistycznych, pragnących, jak się to mówi „łowić ryby w mętnej wodzie”, to zrozumieć, że rzeczywiście Francja zmierza i to może pośpiesznie etapami do poważnych politycznych przemian.

Znajdujemy się zreszła w okresie niezmiernie charakterystycznym — wszystkie stronnictwa w dzisiejszej chwili — zarówno narodowe, radykalne, jak i socjalistyczne — domagają się coraz energiczniej przywrócenia „autorytetu władzy”. Oczywiście dla każdego z nich autorytet jest odmienny. Dla pierwszych ma on nastąpić w drodze odrodzenia sił narodowych i wzmocnienia zewnętrznego znaczenia Francji; dla drugich posuwać się ma po linii dawnych Jakóbinów; dla ostatnich wreszcie osiągnąć się go przez dyktaturę proletariatu II-jej między-narodówki. W ten zreszła sposób należy rozumieć ostatnie „wezwanie” francuskiej partji socjalistycznej domagającej się władzy w imię wymownego hasła: „kapitalizm — oto wróg”!

Radykali rządowi nadrabiają minę, ciesząc się, iż obecny rząd jest sto procentowo radykalny: że p. Chautemps posiada dużą giętkość, że pan Herriot będzie z nim współpracował. Niemniej w łonie partji radykalnej dają się zauważyć nietylko duże obawy co do losu rządu, uosobiającego „czystą wodę” radykalizm, ale również i poważne rozdzwinki osobiste między przywódcami partyjnymi, mianowicie panami Daladier i Herriotem. Powróć na arenę polityczną tego ostatniego był niezmiernie charakterystyczny

P. Herriot laknie władzy. Wiadomo

ogólnie, iż gdyby chciał, mógłby być teraz zostać premierem. Lecz dnia 15 grudnia przypada data wpłaty raty długów amerykańskich. P. Herriot jest zwolennikiem dokonania tej wpłaty i dlatego rząd jego został rok temu obalony. Wolał więc przed 15 grudnia nie obejmować rządów.

Nie dość na tem. P. Herriot pragnie dla siebie nietylko teki spraw zagranicznych, ale bardziej może jeszcze stanowiska premiera i przewodniczącego rządu „jedności narodowej”. Może tego rodzaju pragnienie wydać się dziwnym; jest ono jednak zrozumiałym. P. Herriot, będąc bardzo zapamiętały, nie zapominał i nie zapomni nigdy, iż w 1926 r. musiał uchodzić z Pałacu Burbońskiego bocznymi drzwiami, pod groźbą tłumów ulicznych, protestujących przeciw inflacji. Wówczas zjawił się mąż opatrnościowcy Francji, p. Rajmund Poincaré — któremu przecież komunista Cachin rzucił wówczas jedyny w swoim rodzaju komplement: „Zjawia się pan tylko w godzinach nieszczęścia”. P. Herriot wszedł do ówczesnego gabinetu unji narodowej jako minister oświaty. Dzisiaj jego ambicja jest stanąć na czele takiego rządu!

Ale oto ciekawym zbiegiem okoliczności ma on rwala i to w osobie dawnego wcznia, któryin jest były premier Daladier. Przez dłuższy czas nawet w kołach narodowych nie wykluczano się możliwości, iż p. Daladier stanie na czele rządu jedności narodowej. Pan

Daladier ma zreszła w tych środowiskach znacznie więcej zwolenników, aniżeli p. Herriot. Energia, brutalność nawet, będąca w pewnych okolicznościach zaletą, jego męski patriotyzm, wysunęły jego osobę na pierwszy plan. Dzisiaj niektórzy wyrażają obawę, iż przechyla się on na stronę bezpośrodkich rozmów z Niemcami, nie wróżących dla Francji nic dobrego. Inni natomiast odpowiadają, iż stokroć lepiej jest powierzyć tego rodzaju delikatne rokowania panu Daladier, aniżeli p. Herriotowi, znanemu ze słabości wobec „drogiego” Bluma, czy wobec niemniej „drogiego” Mac Donalda, lub innego przedstawiciela zagranicznego rządu.

W sferach narodowych, domagających się coraz natarczywiej rządu jedności narodowej — ale nie z panem Herriotem na czele — panuje przekonanie, iż tego rodzaju rozwiązanie trudnej sytuacji, jest nieuniknione i że pod tego rodzaju rządami nastąpi konieczne rozwiązanie izb i reforma konstytucji. W międzyczasie lewica bawi się w horoskopy co do rządu p. Chautempsa, wychwalając jego zrzeczość w przyciąganiu „neo-socjalistów”. Zwykła to zabawka kuluarowa, która jednak nie ocali „prowizorium” piętego z rządu gabinetu radykalnego Amatorom rozważań politycznych przeciwstawiają coraz częściej sławne nawoływania Mirabeau: „Panowie radzicie, a bankrutstwo stoi przed waszymi drzwiami”. Chodzi tu oczywiście przedewszystkiem o autorytet Francji i zażęgnięcie kryzysu zaufania. Dzieła tego jednak nie dokona w obecnych warunkach żaden rząd jednostromie radykalny, opierający się mniej lub więcej na socjalistach.

L. BRIARES.

Pod sztandarem św. Wincentego à Paulo

Prace Pań Miłosierdzia wśród ubogich

Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo już od kilku wieków pełnią swoją misję wśród ubogich. Ideą pracy wincentyńskiej są jednocześnie dwie sprawy: troska o duszę i o byt materialny tych, którym mają w swej opiece. Podstawą pracy wincentyńskiej jest osobiste odwiedzanie ubogich w ich mieszkaniach i staranie się o nawiązanie z nimi bliskiego kontaktu, który umożliwia przystęp do ich dusz.

Panie Miłosierdzia biorą pod opiekę przedewszystkiem tych, którzy nie mają znikąd żadnych środków, ani od czynników społecznych — jak np. fundusz bezrobocia, czy magistrat, ani od rodziny.

Jak się przedstawia organizacja stowarzyszeń? Punktem oparcia dla stowarzyszenia jest parafia. Dyrektorem każdej placówki wincentyńskiej pań jest X. Proboszcz, któremu przewodnicząca przedstawia w zasadzie wszystkie ważniejsze sprawy.

Panie dzielą się na dwie grupy: czynne i datkujące. Panie czynne, t. j. biorące bezpośredni udział w pracy dla biednych, zwołują zebrania co tydzień, lub dwa razy w miesiącu. Co kwartał odbywają się ogólne zebrania pań czynnych i datkujących (ograniczających się tylko do placenia składek).

Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo najliczniej działają we Włoszech, gdzie jest przeszło 55 tys. Pań Miłosierdzia. Polska pod względem liczebności Stowarzyszeń zajmuje drugie miejsce, obecnie ma 532 stowarzyszeń i 39 tys. 427 członkiń. Poza tem placówki pracy wincentyńskiej istnieją nietylko w całej Europie i Ameryce, ale na całym świecie — nawet w Azji, Afryce i Australji.

Ogólnoswiatowa centrala dzieła miłosierdzia świętowincentyńskiego mieści się w Paryżu, który jest jego kolebką. Każdy kraj wysyła tam coroczne sprawozdania z pracy.

W Polsce w większych miastach, gdzie jest kilka placówek wincentyńskich, poszczególne stowarzyszenia łączą się w Radę miejscową, składającą się z zarządów poszczególnych stowarzyszeń.

Rada Wyższa w Poznaniu jest centralą na diecezję Gnieźnieńską i Poznańską, ma za zadanie utrzymywanie łączności w pracy między stowarzyszeniami, oraz szerzenie propagandy dzieła wincentyńskiego. W tym celu m. i. urządza się w stowarzyszeniach po miastach na prowincji kursy charytatywne, których celem jest nietylko

ulepszenie metod pracy, ale i przyciągnięcie nowych członkiń do szeregów Pań Miłosierdzia. Rada Wyższa pośredniczy w uzyskaniu agregacji z Paryża, na mocy której dostępują się odpustów, nadanych Stowarzyszeniom przez Papieża.

Z ramienia Rady Wyższej w Poznaniu wychodzi miesięcznik p. n. „W służbie miłości bliźniego”, który jest organem polskich stowarzyszeń Pań Miłosierdzia, podającym wskazówki i komunikaty dotyczące pracy i pełni rolę łącznika i informatora.

Jak się przedstawia praca charytatywna Pań Miłosierdzia w cyfrach? Wyszczególnimy niektóre dane, zawarte w sprawozdaniu z działalności Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia diecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej za rok 1932/33.

Na terenie obu diecezji pracuje 148 stowarzyszeń Pań Miłosierdzia. Panie czynne odwiedziły ubogich w roku sprawozdawczym 95 595 razy.

Rubryki uczynków miłosiernych co do duszy wykazały w sprawozdaniu następujące cyfry: nawróceń obojętnych 136, heretyków 25, spowodowanych chrztów św. 167, spowodowano przystąpienie do Komunii św. Wielkanocnej w 222 wypadkach. Małżeństw uregulowano ślubem kościelnym 88, do ostatnich Sakramentów św. nakłoniono 84 osoby. Poza tem coraz bardziej zaznacza się praca Pań Wincentek w szerzeniu apostołstwa Chrystusowego wśród chorych, czego owocem były licznie urządzone „Dnie chorych”, w których najważniejszym momentem są nabożeństwo i wspólna Komunia św. w kościele.

Prace w kierunku materialnym wykazują w ogólnym zarysie następujące cyfry: subwencji rządowych i samorządowych otrzymało 29 stowarzyszeń w ogólnej kwocie 17 800 36 zł ze składek członków zebrano 57 369,66 zł. Na potrzeby ubogich wydano 355 120,16 zł.

11 343 członkiń stowarzyszeń na terenie diecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej to liczba pokaźna. Lecz — chociaż Panie Miłosierdzia dokazują nieraz cudów samozaparcia i poświęcenia —

wciąż jest tej pracy za mało w morzu nędzy, które się szerzy coraz groźniej. Donośniej niż kiedykolwiek należy wolać słowa Chrystusowemi: „Żniwo jest wielkie, lecz pracowników mało”.

KRONIKA GOSPODARCZA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 2. 12. 1933 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	123,85	124,13	123,54
Gdańsk	173,25	173,68	172,82
Holandja	358,05	359,55	357,75
Londyn	29,48	29,62	29,34
N. Jork czek	5,66	5,69	5,63
N. Jork kabel	5,68	5,71	5,65
Paryż	34,85	34,94	34,76
Praga	26,43	26,49	26,37
Sztokholm	152,15	152,90	151,40
Szwajcaria	172,45	172,88	172,02
Wlochy	46,95	47,07	46,83
Berlin	212,50		

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	38,00
5% poz. konwers.	52,25—53,30
5% poz. kolejowa	46,00—47,00
4% poz. premj. dol.	48,65—49,00
7% poz. stabiliz.	53,75—54,25

Tendencja mocniejsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	80,50—81,00
Lilpop	10,75—11,00
W. T. F. Curkur	21,00
Starachowice	9,90

Tendencja mocniejsza.

PLODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg, reszta za 100 kg.

Berlin, 2. 12. 1933 r.

Pszenica march. 70—77 kg.	191,00
fr. Berlin	191,00
Tendencja spokojna.	
Pszenica march. 79—80 kg.	193,00
fr. Berlin	193,00
Tendencja spokojna.	
żyto march. 72—73 kg. fr.	158,00
Berlin	158,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień brow. wybor. fr.	187,00—193,00
Berlin	187,00—193,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień doby. fr. Berlin	181,00—186,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości fr. Berlin	173,00—179,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień ozimy dwurzędny fr. Berlin	172,00—181,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień ozimy czterzędny fr. Berlin	163,00—169,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień brow. wybor. od stacji march	178,00—184,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień dobry od st. march	172,00—177,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march	164,00—170,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień ozimy dwurzędny od st. march	163,00—172,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień ozimy czterzędny od st. march	157,00—160,00
Tendencja spokojna.	
Owies march fr. Berlin	152,00—157,00
Tendencja stała	
Owies march od st. march	143,00—148,00
Tendencja stała	
Mąka pszenina wyb. krajowa (0—41%)	31,40—32,40
Tendencja stała	
Mąka pszenina przedniej jakości (0—36%)	30,40—31,40
Tendencja stała	
Mąka pszenina piekarska 41—70%	25,40—26,40
Tendencja stała	
Mąka żytnia (0—70%)	21,60—22,60
Tendencja stała	
Otręby pszenne	11,75—12,00
Tendencja mocna	
Otręby żytnie	10,25—10,50
Tendencja stała	
Groch Victoria	40,00—45,00
Groch drobny jadalny	33,00—37,00
Groch pastewny	19,00—22,00
Peluszka	17,00—18,00
Bób	17,00—18,00
Kuchy lniae 37%	12,50
Kuchy z orzecha ziem. 50%	10,50
Kuchy mielone 50%	10,90
Wytłoki suche	9,80—9,90
Srót Soja ekstrahowany 46% loco Hamburg	9,10
Srót Soja ekstrahowany 46% loco Szczecin	9,30
Platki ziemniaczane	14,20
Ogólna tendencja spokojna.	

BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

Zwiedzajcie Wystawę Książki Współczesnej

w Tow. Przyjaciół Nauk ul. Sew. Mielżyńskiego

otwarta do niedzieli (3 grudnia) włącznie od godz. 10—18

Wstęp bezpłatny

Wstęp bezpłatny

Barbarzyński wandalizm rozzuchwalonych agitatorów



Fotograf nasz dokonał w czasie wyborów kilka zdjęć ilustrujących w dosadny sposób brutalny wandalizm agitatorów „sanacyjnych”. Powyżej widzimy (kolejno od góry): pałac arcybiskupi, pałac biskupi odnowiony całkowicie w ostatnich dniach, wreszcie Dom Katolicki na Śródce. — Jeżeli dodamy, że w podobny sposób niszczone i zbezczeszczano mury kościelne i parkany cmentarne, to stwierdzić możemy, że całe społeczeństwo, bez różnicy przekonań politycznych popierało bezwzględnie i jednomyślnie barbarzyńskie metody agitacji wyborczej. Ciekawi jesteśmy, kto teraz poniesie koszty odczyszczenia gmachów.

WIEDEŃSKI CHOR CHŁOPIĘCY

pod kierownictwem kapelmistrza Dr Jerzego Grubera urzędują w Auli Uniwersytetu Poznańskiego

dwa gościnne występy

Poniedziałek, 4 grudnia 1933 o godz. 20-tej „**FLOTTE BURSCHE**” operetka Suppého oraz szereg utworów chóralnych kościelnych, świeckich, jak i pieśni ludowych i wiedeńskich na 4 i więcej głosów.

Wtorek, 5 grudnia 1933 o godz. 20-tej „**ABU HASSAN**” opera komiczna Webera oraz zmieniony program utworów chóralnych.

Ceny miejsc od zł 1.— do 5.—. Bilety do nabycia w składzie cygar F Zygarewskiego, ul. 27 Grudnia 12, w Ewangelickiej księgarni, ul. Wjazdowa 8 i w Konsulacie Austriackim, którego biura znajdują się w Banku Kratochwill & Pernaczyński plac Wolności 18. dr 2300

FILM FILMÓW!

PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI

z udziałem genialnej

MARLENY DIETRICH

reżyserji

ROUBEN MAMOULIANA

JUŻ JUTRO

W KINACH APOLLO i METROPOLIS

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2305, z 21205, d 1811
i t. d. = 1 słowo
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11

Nagłówekowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. l. w. z. a = każde stanowić 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówekowych.

1. SPRZEDAŻE

Wyrzucamy po sezonie za bezcen

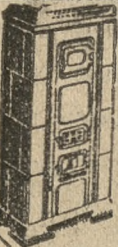
z 15% zniżką materiały płaszczone na ubrania, palia, rękawiczki, kurtki. Władysław Złotowski. Poznań Kramarska 19/20, piętro. State wielki wybór najlepszych materiałów bielskich jak kamgarny i szewcowskie na ubrania codzienne, wierzniowe, balowe. Pr 6 014-48.83

Azbest, uszczelnienia, „Mongrabit”

specjalnie tylko

GRABIANOWSKI

Wolność 11. Tel. 40-10. d 2271



Ciepłe mieszkanie

opalające tylko piecami „Znicz” Habill Poznań Dąbrowski 81 telefon 21-57 zdr 86 631

Nowoczesne świąteczne dekoracje

tylko białymi zdobniczymi — niktowanymi

GRABIANOWSKI

Plac Wolności 11 Tel 40-10

Na Gwiazdkę!

Najpraktyczniejsze podarki dla żony, męża i dziecka: pończochy, rękawiczki szale, swetry, ubranka itp. — Najlepsze gatunki, najtańsze ceny. Wiza - Maluszek, Nowa 6. zdr 93434

6. KAMIENICE

Willa
maszynowo budowana, 9 pokoi, weranda balkon, łazienka, piwnice, szopy garaż 130 m² ziemi, szkoła Poznań - Swarzędz przy jeziorze 5 minut od stacji kolejowej bardzo tanio sprzedam. Hipoteka amortyzacyjna. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 93 338

11. POKOJE UMEBL

Pokoju
absolutnie niekropującego, tanio, środkowo od świąt. Oferty w Kurjer Poznański zdr 93 401

20. LICYTACJE

Skrzydło
krótkie, zagraniczne, pokój mebli szafa do broni 3 radioaparaty 2 gramofony kasy National, rekawiczki skórkowe bawelnicza do haftowania wazek tego rodzaju pojedynczych mebli. Lokal Licytacja Wroniecka 4, piętro otwarty 8 do 15. Pr 6 038 37-48 108 9

22. ROZMAITE

Akuszerka
Kleinwächterowa Poznań, centrum ulka Romana Szymańskiego 2 pierwsza piętro, lewo drugi dom od placu Świątek zyskiego. zdr 92751/5/6

Koldry
przerabiam poszywam. Smoczniska Kwiatowa 8 zdr 92 569

Zaloz'e
okucia, nowe, reparacje wykonuje Liebig, Chwaliszewo 39. rp 4543

Niebywała okazja Gwiazdkowa

Plótna, białysty inieły, flanely, ręczniki obrusy poleca po cenach najniższych Fabryka Pielęgniarska Dom Pielęgniarski Schubert Wrocławska 3. Pierwszorzędny dział malarowy — wynawy Pr 6042-48.63

26. ROZRYWKA

Kino „Sfinks” Przychylamy
się do wszelkich życzeń i przedłożymy wyświetlone arcyfilmu „Dziewczę z krainy burz” nieodwołalnie o trzy dni. — postj. 748

27. SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cen drobnych.

Maszynistka

stenotypistka, młoda, mająca ukończoną Szkołę Ekonomiczną - Handlową — świadectwa dobre — poszukuje posady. — Oferty Kurjer Poznański zdr 93433

Posługi
prania służby poszukuje uczciwa, czysta zaraz Oferty Kurjer Poznański zdr 92 612

Kupiec
poszukuje przedstawiciela lub kierowniczego stanowiska. Na życzenie gwarancja do 10 000 Oferty Kurjer Poznański zdr 91 118

Drogerzysta
dyplomowany młody po wojskowej egzaminem trzeci foto-laborant dekorator zna pismo plakatowe przystojny uczywy dobrze polecony przyjmie posadę na prowincji wyznaczenia skromne. Paskawe oferty Kurjer Poznański zdr 92 712

Rolnik - hodowca
obeznany dokładnie z całokształtem gospodarki rolnej, gospodarstwem karpiowym ostracowym prowadzeniem wylegarni. Pracował samodzielnie w większym gospodarstwie rolniczo-hodowlanym uprzemysłowionem poszukuje samodzielnego stanowiska w rolnictwie lub dzierżawy dysponuje gotówką do 12 000 złotych Oferty Wilno PAT Wileńska ng 6 742

Solidna
rutynowana kszegowa-korespondentka polska przyjmie posadę Referencje gwarancja Oferty Kurjer Poznański zdr 91 513

Dla mego radcy
Wielkopolska samotnego lat 31 dobrze poleconego poszukuje stałe, zaufane stanowisko od 1 stycznia 1934 za samodzielnego lub na osobny folwark. Buhlan Neneman Dom. Budzyski poczta Moenia. zdr 92 910

Elektro-monter
rynownik znajomość aparatów medycznych i radio. przyjmie posadę samodzielną w celowniach laboratoryjnych t. p. ewentualnie na prowincji od 1 1 34 lub później Referencje pierwszorzędne. Oferty z podaniem warunków do Kurjera Poznańskiego zdr 92 014

Krawcowa
dobrym krojem sukne kostiumy, płaszcze szuka posady — Oferty Kurjer Pozn zdr 92 895

Młodsza
uczciwa dziewczyna z braniem gotowaniem szuka posady — Oferty Kurjer Pozn. zdr 92 575

Praktyczny podatek gwiazdkowy — to **OBUWIE** po cenach najniższych z chrześcijańskiej firmy **ST. JAKUBOWSKI, POZNAŃ**

Centrala: Stary Rynek 91, wejście z ul. Wronieckiej Oddział: Centrala Obuwia, Kramarska 19/20 nawet bez gotówki, do na asygnaty „Kredyt”. Pr 1 103

Humor zagraniczny



— Pocałuj mnie — tu nas nikt nie zobaczy.
— Tak ci się zdaje. Wiesz przecież, że mam brata lotnika!
(Judge N. Jork) S. F.

Przedpłata

na miesiąc grudzień 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiały poświęcone danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 33-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-linowej 25 gr, na stronie 4-linowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznej 200 gr od 1-linowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroju; do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówekowych); słowo nagłówekowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstaje skutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.